

RELATIA

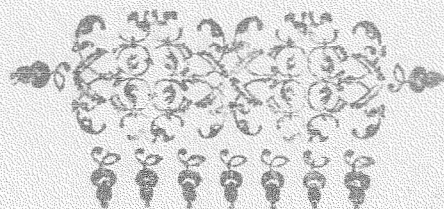
BITWY

T

zvvycięstvva Cesarzá I. M.

Chrześciánského nád Czechámi,
y Prági wzięcia.

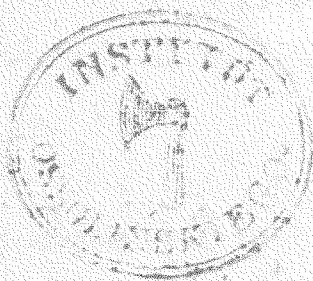
Roku Páńskiego 1 6 2 0. Dniá Osinego
y dziewiatego Listopáda,



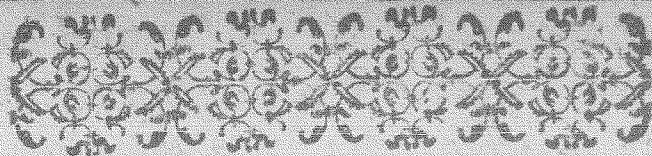
13.889

Roku, M. DC. XX.

Albert Racinski Canis s. m. c.



XVII-1675-III



RELATIA BITWY Y ZWYCIESTWA CESA

RZA IEGO MOSCI CHRZESCIAN-

skiego nad Czechami, y Prági wzięcia.



Woie Woysko tego lata było na stronie Cesarza
Jego Mości w Czechách / iedno pod Buquoiem
Hetmánem Cesar skim / drugie pod spráwa Ksia
zęcia Bawarskiego / Hetmána Ligi Kátholickiey
o Niemcech siła miast y zamkow częścią moca/
częścią przez dobrowolne podanie odebrawszy /
dostatek złączyszy sie z sobą oba Hetmáni / wymy
śliłi rozprawić sie wálna bitwa z nieprzyjacielem / przeto podemkneli
sie pod Rokiczány / gdzie też nie daleko leżał obozem z Woyskiem
swoym Heidelberczyk. stáwili im pole tylko rázy / iesliby sie chcieli z o
bozu wychylić : ale oni cicho za okopem siedząc / á młócąc w oczách
nieprzyjaciela / opuściliwszy dzieło / listkami tylko y rozsięwaniem
zmyślonych nowinek / z męstwa sie swego przechwalali / obiecując
swoim w ledy dzień pewne zwycięstwo.

Co widząc Cesar sey / iż nieprzyjaciela wywabić nie mogli / re
solwowáli podstąpić pod Práge / młócąc za pewne / że sie też miał
nieprzyjaciel na obronę Stolecznego Miasta ruszyć / á zátym mogła
by sie okazać trącić bitwa z nimi stoczyć. Jakóż y tak sie stało / bo
ledwie tego postrzegł nieprzyjaciel / że sie nąsły ku Miastu máia / on
sie ieszcze przedzey pospieszył chcąc vprzódzić. Doszedł go przecie ná
zajutrz Książę Bawarskie z Woyskiem / y długo go trzymał u siebie

ażby był Buquoi / Który pozad siedl nadsiedziął / ale iuż tu nocy sie
dobrze miało / kiedy on nadsiedł. A tak sie onego dnia okazała
ła. Oni tym czasem noca cicho sie ruszywszy / wbiegli tu miastu /
dogonił ich Książę Bawarskie około dziesiąty na pulzegrązu nąz
intry / y sprąwiony Woysko / wiekał sie nad nimi / zabawiając ich hańs
cami / aż też y Buquoi z swymi ludźmi nadsiedł.

Tam iuż widząc nieprzyjaciół że bitwy wyść nie mogli. Wszy
kowal woysko na miejscu sposobnym na pagórku nie daleko Pala
cu Który Gwiazda zowia / Działą na swych miejscach zaśadził / y pańs
cami takó czas niosł obwód / prawie strzydło rościagnął aż tu mu
rowi Którym zwycięzyniec obroczone / y miał z niego z tey tam strony
dobrą obronę. W Woysku Cesarzkim prawie strzydło wiodł Bu
quoi / Książę Bawarskie lewe / nim sie bitwa zaczęła / obay Żemani
z swymi znowili: Salve Regina. Zatem gdy godło dano / skoczyło
tu nieprzyjaciółowi piętnaście chorągwi Jezdey / a cztery piechoty.
Trąśli na czoło gdzie nieprzyjaciół co wybormieyszy lud był wystą
wil / dobrze na początku naszych wsparli / że miánowicie piechota
Linccka na kółka królow nązad sie cofnela / bo im też tu gorze było /
a nieprzyjaciół strzelba był potężny. Ale gdy posilki nastąpiły /
zrownala sie znówu bitwa. Własny o sławę swą / o krzywe Cesarza
Jego M. czyniac / serca sobie dodawali. Oni zaś Miasto swoje
przed oczyma mając / gdzie Koronę / gdzie ich gniazdo / gdzie dostatek
ich wszystkie były / widząc że w oney bitwie wszystkie jego obrona nale
żała / opierali sie. A w tym z lewego boku Książę Bawarskie z pańs
cow Ktore tam byli poczynili wypart ich / y Działą z tey tam strony o
pánował. Tak sie iuż mieścić poczeli / y zgola wstepowali. Jezda
nasza poprawić sie im nie dała / miánowicie Wallonowie / Którym
Guilielmus Verdugo Kredenciac / napadł na Książecia Anhaldá
syna starszego / y bron mu odiawszy / żywem poimał / tenże Chorąż
mu nieprzyjaciółskiemu chorągiew z ręką wydarł / samego poimał /
y zgola wielką tam sławę Wallonowie odnieśli.

Sam Zeldebérczyk / widząc iuż straconą / poczał vchodzieć /
zrzuciwszy z siebie podowo aby nie był poznany / bnde złota krora

Károly

Radallorowie Angielscy iako znał swoy własny zwykliwość / y dostała sie iednemu Wallonowi. Za wielką to siemote miał ci Radallorowie / taki znał swoy w bitwie utracić / ale w zley przygodzie trudno y zdrowiu y sławie dogadzać. Ztym sie już tak Woysko ich rosproszyło / że nie było komu y obozu bronić: wiaćchali naszy iako do swego. Dział / kul / prochow / żywności / inszy zdobywszy dostatek wszystkiego było.

Ł Kozakom przyszło z Węgry czynić / y dąli sie im znąć / rzadki któryby nie zdobył kłk kłk nasćie koni Węgierskich / y między ruzpami nagesćiey Węgrowie leżeli / samych koni zdobytych od naszych w tey bitwie ráchuię pięć tysiecy / a wieřsa część przy Kozakách sie zostało. Gdy w polu Woysko wćiekalo / w Mięście teź taki strach padł ile ná Heretyki / że co żywo z nowego miásta wćiekali / do stárego / o czym máiac wiadomość Básiáże Báwarskie / kazał tam zaráz chorągwiom nastąpić / y bez trudności / te tam część opánował; stáre Miásto áż názáinierz sie poddało / wielką tam w krótkim czasie odmiana sie stała.

Woysko náše dla znáku nosili chustkę iáką białą ná siebie / oni zaś przy białym / mieli płatek iákis modry. Gdy w Miásto chorągwie weszły / co żywo on modry płatek z siebie zrzucali / w białym sie pokázuiac. Ale y to wćieřna była / gdy Jezuitow obaczyli których iest pocześćie dla nabożeńřtwa tak w Cesarřkim / iako y w Báwarskim Woysku / Kátholicy od radości pláczac / rece w niebo podnosili / dziekuiac Pánu Bogu / że im Káplany ich przywrócili. Heretycy zaś z reka sie do nich wbiegáli / witauiac / dawno swoje przyiaźni iestli sie im ktorego poznác trářilo przypomináiac.

Tak w kłk godzin nieprzyiaćiel o ieden raz Woysko / obóz / Miásto / Kroleřtvo strácił / á dziwnym sadem Bozym. działo sie to w te Wćiedziele kiedy Kořciol one Zwangelia spiewa. Wroććie Cesarzowi / co iest Cesarřkiego.

Działo sie to ięřsze y w okławe Wszystkich Świętych / aby ci bliźniercy ich od nichże pomřte ná sobie wczuli. Działo sie w Vigilię tego dnia kiedy sie obchodzi pamiątka poświęcania Róćciła

Pana Zbawiciela naszego / aby za tak wiele Kosciółow/złupionych/
zniszczonych/ profanowanych/ wyrok Pański odnieśli. Wiec y to
twierdza ze sie na tym miejscu biewa stoczyla / na ktorym przed roz-
kiem/ przywitany byl ten Julius pierwszy raz za Krola.

Nastatek y to powiadaia / ze dwiema albo trzema dni przed
tym/ gdy sie Seidelberczyk na tymze miejscu dla wpatrowania prze-
jeżdzał / mglą go takas ogarnela / ze go ledwo w niey widac bylo ;
ktora sie potym tak rozzerwala/ ze sie takies iakoby rozgiż niey na po-
wietrzu uczynily. Czym sie on miał strwożyć mając to sobie za zły
znak. A podobno tak mu groził P. Bog / za buyne y lekkomyślne
postępkiego/ze sie z młodey płochości swey dał buntownikom namo-
wić / aby sie na cudze Państwo porwał / y bezecna rebellia wysokie
wrodzenie swoje zmazał; vprzadszy sobie koniecznie Krolew być /
ktorym mu snadź ledwo na Komediey być przystalo. Jakoż powia-
daia/ ze niestatkem y płochością tego/ sila sie ludzi y w samey Prá-
dze obrazalo zwlaszcza gdy go widzieli kiedy w oczach wszystkich la-
ta przeslego kapal sie w rzece miedzy pácholery y innymi lekkimi lu-
dzmi plywając.

Od samych nieprzyaciół jest wiadomość ze w tey bitwie zgi-
nelo ich do siedmiu tysięcy / naszy tych co na placu leżeli/ naliczyli
pieć tysięcy / ale sila ich w pogoni bito / sila w rzece wtonelo. Wic-
zmow jest kilka tysięcy przedmieszkych. Anhalt syn starszy Książ-
cia Chryściana Anhaltá / Książce Saskie de Weinmer, Gross de
Shlicken, Gross Rhyński/ Ludeck Schaffenberg/ y inni/ choragwi
tak pieszych iako jezdnych osmdziesiat dostano.

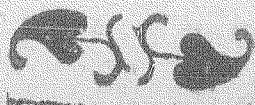
Z naszey strony sto czlowieká rachung / czescia pobitych / cze-
scia rannych/ miedzy pobitymi jest kilka znacznych ludzi.

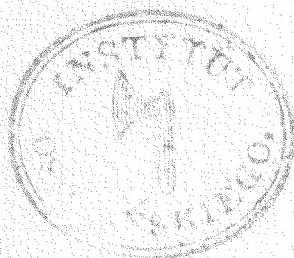
Owo zgoła miedzy wielkimi bitwy ktore za naszych czasow sto-
czyly sie/ moze te iedne rachować / bo z rzadka gdzie naydzie aby
Woyska tak wielkie / a niemal sobie rowne mialy sie o sie vderzyć /
Mogli Cesarscy miec ludu rycerskiego cos wiecey / ale zas oni gni-
nem/ a co wietrza miejscem ich przechodzili. Co sie Hetmanow do-
tyka/ z strony Cesarstey byl Książce Barwastie/ Pan waleczny/ Kto-
ry acz

ry acz Krwia złaczony nieprzyjacielowi / ale wiecey sie na sprawiedli-
wość oglądaiac / Woysko ligi Kátholickiey sam osoba swa prowá-
dził / y w tey bitwie odważnie sie y na niebezpieczeństwa naráżaiac / y
sam reka swa dokáże / oal / y swoim sercá dodawał. Był y Hetman
Cesarzski Buquoi / wielki pewnie Bohátyr / siedm iest á dwádzie-
ścia lat iáko zbroi nie zdeymuiac Woyská wodzi / nie tylko zwycię-
stwy sławny / ale y piatnem Rycerskim dobrze ozdobiony / w rozma-
itych bitwach / siedm kroć z muskietu postrzelony / y raz kopią w so-
bie złamał. W innym Rycerstwie iednym słowem sie może powie-
dzieć. Grono táim Rycerstwa było / z Niemiec / ze Włoch / z Frán-
cyey / z Belgium / z Polski zebrane / ktorzy dla obrony wiary Kátho-
lickiey na pomste zelzoney od buntownikow zwierzchności / gárdła
swoie Cesarzowi ofiarowali. Jáko z drugiey strony cokolwiek iá-
du swego niezbożne Kalwinistwo mogło zebrać / z Angliey / z Nie-
miec / z Wegier / z Hollándiey / z Czech / z Moráwy / z Śląská / to
sie wszystko táim było zgrupiło na podeptanie Kátholickiey wiary / y
Kościółá Bożego. Wydał Bog wszechmogacy dekret swoy / á po-
niżył kárki złośliwych. Niewinność y sprawiedliwość wywyższył.

XI. Nouemb. Czechowie á miánowicie Kalwinistowie przy-
sięgáli znorowi Cesarzowi Ferdynándowi / y dali ná sie ná piśmie Re-
wersały / ktorymi sie wszystkich konfederácii z nieprzyjacióły Cesarz-
skimi iákokolwiek poprzyśięzonych wyrzekáia y odprzyśięgáia / do-
kládaiac tymi słowy: Ze to szczerze / z sercá / nie zmyślnie / ani wcho-
way Boże ná zdráde czynia. Czas pókaże iesli to tak bedzie. W in-
szych mniej watpiem / ale kto Kalwiniski ten naród zna / trudno mu
pfác może; czy to pierwszy raz przyśięgáia? co wiedzieć ktorey sie
po chreiley przyśięgi trzymać zechca. Ale to iáko sie rzekło
czas sam pókaże. Pánu Bogu wszechmogacemu
zá wszystko niech bedzie cześć y chwała /

A M E N.





7732
12

